Rok XV Kraków, Sobota 15-go Października 1910. **Nr. 42.**

Cena prenumeraty z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 8 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr. **Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6**

Biuro redakcyi otwarte codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Trzecia w Europie rzeczpospolita.

W zeszłym tygodniu dokonały się w naszej starej Europie a mianowicie w jej skrawku najbardziej na południowy zachód wysuniętym, ważne i ciekawe przewroty. W królestwie zwanym Portugalią wybuchnęła w nocy z poniedziałku na wtorek z 3-go na 4-ty października rewolucya, która okazała się po dwudniowych ulicznych walkach w stolicy kraju w Lizbonie zwycięską. — Król portugalski Manuel II uciekł, a zwycięzcy rewolucyoniści ogłosili w miejsce formy rządu królewskiej rzeczpospolitą, to znaczy taką formę rządu, według której naczelnikiem państwa nie jest żaden król koronowany, tron po ojcu dziedziczący, ale wybierany przez naród co pewien jakiś czas prezydent.

Świeżo w Portugalii wybuchła rewolucya jest pod wieloma względami bardzo pouczającą i ciekawą. Zanim jednakże parę uwag jej poświęcimy, przypomnimy pierwej jeszcze naszym czytelnikom parę szczegółów odnoszących się do Portugalii.

Kraj Portugalia.

Portugalia jest krajem najbardziej na zachód i na południe Europy położonym; od wschodu i północy graniczy z Hiszpanią, zaś od południa i zachodu przytyka do oceanu Atlantyckiego. Obszar kraju jest trochę większy od obszaru naszej polsko-ruskiej Galicyi, ma bowiem Portugalia razem z wyspami Azorskiemi i z wyspą Madejrą przeszło 92 000 kilometrów kwadratowych. Galicya zaś nasza liczy przeszło 75 000 kilometrów kwadratowych. Jeżeli się potrąci 3500 kilometrów na wyspy, to pozostaje przeszło 88 000 na samą Portugalię. Odległość od najbardziej na południe położonego ujścia rzeki Gudianny, aż do najbardziej na północ położonego ujścia rzeki Minko, wynosi 535 kilometrów, a więc prawie tyle, ile wynosi koleją droga z Krakowa do Podwołoczysk. Mieszkańców ma jednak Portugalia znacznie mniej od naszej Galicyi, ilość ich bowiem wynosi mało co nad 5 milionów. Naród portugalski, różniący się znacznie od Hiszpanów, powstał z połączenia się germańskiego plemienia Suewów z Romanami, potomkami starodawnych Rzymian, z znaczną później przymieszką Arabów i Żydów. Krwi żydowskiej jest w Portugalczykach znaczny procent. Skoro bowiem po wypędzeniu Arabów w średnich wiekach przyszło w Portugalii do prześladowania i wypędzania Żydów, to wszyscy, którzy nie chcieli albo nie mogli wywędrować, musieli przyjąć religię chrześciańską, skutkiem czego wymięszali się następnie z resztą ludności. To też wpływ pierwiastka żydowskiego na charakter Portugalczyków jest bardzo wyraźny; z wielu względów są oni do Żydów podobni, są chciwi, przebiegli, do pracy fizycznej nie skorzy, a przytem w używaniu trunków dosyć wstrzemięźliwi, odznaczają się także wielkim fanatyzmem. Portugalczyk religijny jest fanatycznym katolikiem, skoro się zaś religii wyrzeknie, to staje się jeszcze bardziej fanatycznym jej wrogiem.

Naród portugalski jest mało oświecony i względnie ubogi, przemysł tam bardzo słabo rozwinięty, a rolnictwo stoi na stopniu niskim.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wrodzony wstręt do pracy, tudzież złe rządy dotychczasowe.

Przyczyny rewolucyi obecnej.

Z powodu skłonności do fanatyzmu, tudzież z powodu ubóstwa kraju i wyzysku podatkowego ze strony rządu królewskiego, panowało w Portugalii od dawna wielkie niezadowolenie. Dla znawców stosunków portugalskich nie była zeszłotygodniowa rewolucya wcale niespodzianką, przepowiadano ją od dawna. Przed trzema laty anarchiści zamordowali tam króla Karola I i jego najstarszego syna Ludwika, tak, że tron przypadł młodszemu jego bratu Emanuelowi. Był on wówczas chłopcem zaledwie 18-letnim, niedoświadczonym, a przytem, jak utrzymują powszechnie, bardzo ograniczonym. Taki król zupełnie do zadań swoich niedorósł.

Lekkomyślnie zmieniał on ciągle ministrów, przyczem chodziło temu młodzikowi tylko o to, aby na potrzeby dworu swojego jaknajwięcej z kraju pieniędzy wycisnąć.

Rozrzutność dworu, trwająca już od dawna, w połączeniu z ubóstwem ludności podniecała w wysokim stopniu powszechne niezadowolenie. Finanse portugalskie przedstawiały stan okropny. Portugalia jest po prostu krajem przez Anglię zasekwestrowanem, tyle bowiem jest ona Anglii winna

pieniędzy, że wszystkie dochody z ceł i z opłat portowych płyną do Anglii na opłatę procentów; jeżeli dodamy do tego niedołęstwo i sobkostwo stronnictw politycznych portugalskich, które w rządach na to tylko się mieniały, aby się bogacić i wyzysk uprawiać na korzyść własnych kieszeni, a wreszcie jeżeli zwrócimy uwagę na wpływ sąsiadującej rzeczypospolitej francuskiej, to będziemy mieli mniej więcej najgłówniejsze przyczyny teraźniejszej rewolucyi zebrane w całość.

W ostatnich czasach oddał się król Manuel II w ręce liberałów i powołał do rządów, podobnie jak to zrobił także król Alfons XIII hiszpański, gabinet liberalny. Przez to nie przejednał jednakże i nie pozyskał republikanów a zraził sobie katolików. Król nie zważał jednak na dobre rady, ufny w wierność wojska. Otóż na tem właśnie punkcie zawiódł się srodze, jak się teraz pokazało.

Przebieg rewolucyi portugalskiej

był następujący: Z końcem września przybył w gościnę do Lizbony, stolicy Portugalii, prezydent rzeczypospolitej Brazylijskiej z Ameryki południowej, F o n s e k a. Obecność republikańskiego prezydenta podniecała silnie portugalskich republikanów, a to tem więcej, że Brazylia jest krajem, w którym także panuje narodowość i mowa portugalska. Do tego przyłączyło się zamordowanie przez pewnego oficera Dra Bomparda, bardzo popularnego w Lizbonie lekarza, a przytem przywódzcy stronnictwa republikańskiego. Skoro wieść o tem po Lizbonie się rozeszła, przyszło tam do rozruchów.

Rewolucyoniści portugalscy byli na tyle mądrzy, że starali się przedewszystkiem o przeciągnięcie wojska na swoją stronę. Z wojskiem lądowem nie bardzo im się to udało, natomiast marynarkę pozyskali zupełnie. Gdy z poniedziałku na wtorek zaczęły się w mieście rozruchy, marynarze wysiedli na ląd i zaczęli atakować wojska wierne królowi, równocześnie rozpoczęto z okrętów bombardowanie miasta i pałacu królewskiego. Skoro uderzyło kilka bomb w pałac, król i jego matka Amelia zlękli się i postanowili uciekać. Król zamiast okazać odwagę, zamiast pokazać się wiernemu wojsku i stanąć na jego czele do walki, wolał uciekać i tem zapieczętował swój los.

Dla republikanów była ucieczka króla faktem bardzo pożądanem, ułatwili mu ją też, aby się go tylko pozbyć jak najprędzej. Król i matka dojechali samochodem do wybrzeża, tam wsiedli na okręt, który zawiózł ich do Gibraltaru pod angielską opiekę. (Gibraltar, skała na południowym wybrzeżu Hiszpanii, należy do Anglii). Wierne królowi wojska, skoro dowiedziały się, że król uciekł, oburzone i zniechęcone, w części złożyły broń, w części przeszły na stronę republikanów.

Tak więc po dwudniowych walkach na ulicach Lizbony, w których zginęło, jak mówią, przeszło tysiąc ludzi, republikanie zwyciężyli; ustanowili zaraz własny tymczasowy rząd, ogłosili republikę, a króla uznali za usuniętego z tronu.

W taki to sposób zakończyła swoje panowanie w Portugalii dynastya B r a g a n z a, której członkowie panowali w Portugalii począwszy od roku 1640, a więc razem lat 270. Pierwszym królem z rodu Braganzów był Jan IV (panował, wypędziwszy Hiszpanów z Portugalii, od roku 1640—1656).

Nie można wprawdzie jeszcze na pewno przewidywać, czy się rzeczpospolita w Portugalii na stałe utrzyma, jeżeli jednak zważymy na niedołęstwo i wyzysk monarchicznych rządów z jednej strony, a z drugiej na wpływ republikanizmu francuskiego, to można przypuszczać, że republika się utrwali.

Następstwa

ogłoszenia trzeciej z rzędu republiki portugalskiej w Europie, będą niewątpliwie bardzo doniosłe. W pierwszym rzędzie odczuje je Hiszpania, gdzie duch republikański jest również bardzo silny. Teraz można na pewno twierdzić, że jeżeli w Portugalii utrzyma się republika, to wkrótce pójdzie za nią także Hiszpania. Wprawdzie Portugalczycy nienawidzą Hiszpanów, skoro jednak w obu krajach będą zaprowadzone rządy republikańskie, to kto wie, czy nie przyjdzie do ich połączenia się w jedną republikę Iberyjską.

Drugim ważnym następstwem republiki portugalskiej będzie prześladowanie tamże Kościoła katolickiego. Rewolucya portugalska jest niewątpliwie dziełem masonów, wszyscy bowiem republikanie i liberały w Hiszpanii i w Portugalii są masonami, katolicy zaś są tam monarchistami. Skoro więc zwyciężył teraz w Portugalii fanatyzm masoński, to oczywiście rozpocznie on swoją działalność od zupełnego rozbicia organizacyi Kościoła. Przyjdzie do tego samego, do czego przyszło we Francyi. Już się nawet zaczęło, gdyż nowy rząd wydał dekret, nakazujący wynosić się zakonom w 24 godzinach z granic Portugalii.

Oto w jaki sposób niedołężne rządy monarchistyczne nietylko same siebie obalają, ale także wyrządzają straszną krzywdę religii. W Belgii, gdzie rządy monarchistyczne są uczciwe i postępowe, tam także religia katolicka utrzymuje się w mocy i znaczeniu. Gdzie zaś monarchowie i ich ministrowie niby z imienia katolicy, odstępują od zasad religii Chrystusowej, oddają się zbytkom i powodują się sobkostwem i chciwością, tam klęski spadają także na kościół i na wierne mu owieczki. Tem srószsza też za to będzie takich królów i takich rządów przed Bogiem odpowiedzialność. Nie rządziliby dzisiaj we Francyi masoni, nie uciskaliby Kościoła, gdyby monarchowie i katolicy francuscy byli nietylko w gębach i formach, ale także w sercach i w czynach gorliwymi Chrystusa wyznawcami.

Na zakończenie

należy jeszcze dodać, iż z trzech rewolucyi, na jakie w ostatnich latach patrzeliśmy, t. j. z rosyjskiej, tureckiej i portugalskiej, można wyciągnąć tę naukę, iż teraz może udać się tylko taka rewolucya, w której weźmie udział wojsko. Rewolucya bez wojska w dzisiejszych warunkach i przy dzisiejszej broni bezwarunkowo powieść się nie może. Rewolucye turecka i portugalska udały się dlaczego? bo rewolucyoniści mieli za sobą wojsko, zaś rewolucya rosyjska spaliła się na panewce, bo nie miała wojska po swojej stronie. Tę naukę powinni sobie dobrze zapamiętać wszyscy, którym rewolucye snują się po głowie.

Zbrodnia w Częstochowie.

Dochodzi do nas z Królestwa Polskiego wieść okropna, wieść poprostu wstrząsająca do głębi

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed paru miesiącami znaleziono w miejscowości Kłomnice w Królestwie Polskiem wystającą kantem z rzeki starą sofę Gdy ją miejscowi mieszkańcy z wody wydobyli, znaleźli w tej sofie, obwiniętej w rogoże, ku wielkiemu przerażeniu swojemu ciało zamordowanego człowieka. Zaczęły się poszukiwania ze strony rosyjskiej policyi, ale długi czas daremne. Aż nareszcie rogóżki dokładniej zbadane naprowadziły na ślad, że zbrodnia musiała być w Częstochowie spełnioną. Niby w tem nie było jeszcze nadzwyczajnego. W dzisiejszych czasach codziennie czyta się o spełnianych zbrodniach w rozmaitych po świecie miejscowościach. Częstochowa, miasto spore, fabryczne, mogła tam więc odegrać się jakaś tragedya zbrodnią zakończona.

O wiele jednak bardziej ponuro sprawa się zarysowała, skoro przekonano się, że rogóżki były sprzedane do klasztoru, a sofa, że także pochodziła z jasnogórskiego klasztoru. Zbrodnia więc w klasztorze spełnioną została, w najbliższem otoczeniu świętego, a tylu łaskami słynącego Obrazu Najśw. Maryi Panny, obrazu będącego tak drogą dla każdego serca polskiego pamiątką. Odkrycie to było bardzo przykre, ale jeszcze nie tak wstrząsające, wszak w klasztorze tylu przebywa ludzi, tylu rozmaitych kręci się tam robotników, mogła więc i w tych murach poświęcanych a od świata oddzielonych, jakaś zbrodnicza ręka targnąć się na życie bliźniego.

Okropną, przerażającą stała się wieść dopiero wówczas, gdy się okazało, że zbrodniarzem, który człowieka w klasztorze zamordował i stamtąd w sofie zapakowanego wywiózł, a potem do rzeki pod Kłomnicami wrzucił, był ksiądz, był jeden z należących do zgromadzenia OO. Paulinów zakonnik, nazwiskiem Damazy Macoch.

Dopiero ten szczegół, skoro wyszedł na jaw, nadał całej sprawie znamię okropności. Kto to przeczytał, chwytał się za głowę i wołał: Jakto, osoba duchowna, zakonnik, jeden ze stróżów największej naszej narodowej świętości mógł taką spełnić zbrodnię. Na Boga! cóż się to na świecie dziać zaczyna!

Ale i tu nie koniec jeszcze hiobowym wieściom. Oto okazuje się, że zbrodnia spełniona na bracie stryjecznym Damazego Macocha, Wacławie Macochu, byłym urzędniku przy telegrafie na stacyi Granica (jego to bowiem ciało zapakował zbrodniarz do sofy klasztornej i wywiózł), stoi w związku ze spełnionem przed rokiem w kaplicy N. Maryi Panny świętokradztwem.

W październiku zeszłego roku jacyś rabusie zbezcześcili cudowny obraz Matki Boskiej i obdarli go z wotów i klejnotów, tudzież z korony i przecudnej, kosztownej, perłami wysadzanej sukienki na obrazie zawieszonej. Wszystko to składali i ofiarowali ku czci Matki Najśw. pobożni pielgrzymi, zbrodnicza ręka zdarła te świętości.

Długi czas szukano daremnie świętokradzców, wszelki ślad gubił się, a policya nic wykryć nie zdołała. Aż teraz dopiero w związku z morderstwem wychodzi na jaw, że świętokradzcy znajdują się w klasztorze samym, że rabunku dokonał, zdaje się, sługa klasztorny Stanisław Załog w porozumieniu z zakonnikiem Damazym Macochem, tudzież z jego zamordowanym bratem stryjecznym Wacławem i tegoż żoną Heleną z Krzyżanowskich, z którą jakby do dopełnienia wszystkich możliwych zbrodni i okropności, utrzymywał Damazy stosunki miłosne.

Dlaczego i z jakich powodów Damazy Macoch zamordował Wacława, to do tego czasu wyjaśnione nie jest . Są dwa przypuszczenia możliwe: albo chciał się go pozbyć ze względu na stosunki z jego żoną Heleną, albo też chciał go usunąć, obawiając się, iż Wacław nękany wyrzutami sumienia, zdradzi rabunek i dokonane świętokradztwo. To ostatnie przypuszczenie potwierdzałby współudział Stanisława Załoga w morderstwie i pomoc udzielona w wywiezieniu sofy z klasztoru.

Damazy Macoch spostrzegłszy grożące mu niebezpieczeństwo, umknął z klasztoru i próbował przedostać się razem z Heleną Macochową za granice Królestwa. Na szczęście ucieczka zbrodniarzom nie udała się. Helenę przyłapano w granicach Królestwa, zaś Damazego Macocha aresztował komisarz policyi Jasieński na dworcu w Krakowie. Tu go na razie przesłuchano i zamknięto, poczem będzie wydany w ręce władz rosyjskich.

Jeżeli się teraz zastanowimy, co się stało i co na jaw wyszło, to należy przyznać, iż wszystkie te okropne wiadomości muszą podziałać na umysł każdego uczciwego Polaka i katolika, jakby jakaś zmora straszliwa.

Polak, zakonnik, jeden ze stróżów Jasnogórskich świętości, świętokradzcą i mordercą, to przecież okropne, to wiadomość, która musi działać jak nóż ostry, wbity w serce każdego Polaka, kochające swój naród i swoją religię.

Na Boga! cóż się tam mogło podziać w duszy tego strasznego człowieka, iż tak zdołał zbezcześcić swoją suknię zakonną, zhańbić swój stan duchowny, poniewierać swoje polskie pochodzenie. Gdy się o tem myśli, to formalnie jakby otchłań się przed nami otwierała.

Do czegóż to dochodzi w tem nieszczęsnem Królestwie Polskiem, pod rządami rosyjskiego knuta!

Niema się co łudzić. Fakty wyszłe na jaw obecnie, a rozgłaszane w dziennikach po całym świecie, są groźną klęską zarówno dla Polski, jak i dla sprawy katolickiej.

Nasze świętości narodowe ucierpią wiele. Policya rosyjska już się wdała, już otoczyła klasztor jasnogórski wojskiem i w imię pogwałconej sprawiedliwości dokonywa tam rewizyi.

Równie wielką szkodę poniesie w tym wypadku także sprawa katolicka. Wszystkie pisma liberalne, masońskie i żydowskie już rzuciły się na fakt powyższy, wyjąc z radości i z tryumfu. Oto patrzcie, wołają, do czego zdolny jest zakonnik i to jeszcze gdzie, w Częstochowie, tuż u boku cudami słynącego obrazu.

„Wszędzie“ — piszą dzienniki socyalistyczne i masońskie, — „dzieją się po klasztorach i zakonach różne zdrożności, tylko że na jaw nie wychodzą“.

Okazuje się, że zakonnicy i sługi klasztorne przywłaszczali sobie i sprzeniewierzali część ofiar składanych hojnie przez pobożnych pielgrzymów i używali ich na cele zdrożne. Nie ulega wątpli-

wości, że wykrycie takich faktów może wpłynąć osłabiająco na pobożność naszego polskiego ludu. To wszystko, cośmy powyżej opisali, jest nad wyraz wstrząsające i bolesne, ale z drugiej strony prosimy was, kochani nasi czytelnicy, abyście z tego powodu nie upadali na duchu i nie dali się ani w cząsteczce zachwiać w waszych uczuciach polskich i przekonaniach katolickich. Nasza święta wiara katolicka nie stoi na jednym zwyrodniałym człowieku, choćby był zakonnikiem, księdzem a nawet prałatem, czy biskupem. Bywało i dawniej nieraz, że piastuni święceń kapłańskich dopuszczali się rozmaitych zbrodni, nawet na tronie papieskim zasiadali zbrodniarze, jak n. p. Aleksander VI Bordżia. No i cóż z tego? czy Kościół i nasza wiara święta upadły przez to, czy opoka Piotrowa nie stoi do dziś dnia silna, niewzruszona i potężna? Chrystus pozostawił tu na ziemi dzieło swoje w rękach ludzkich, ludzie zaś są ludźmi grzesznymi i rozmaitym ulegają ułomnościom.

Pamiętajmy o tem, że święcenia kapłańskie nie dają nikomu przywileju na świętość i wolność od grzechu wszelakiego. Gdyby tak było, to wystarczyłoby zostać księdzem, aby bez trudu dostać się do nieba. Człowiek ma rozum i wolną wolę, a na wieczne zbawienie wśród walk, trudów i cierpień zasługiwać sobie musi. Ksiądz także ma wolną wolę a święcenia kapłańskie nie chronią go od grzechów i zbrodni. Oczywiście, że skoro duchowny dopuści się czynu zdrożnego, to fakt taki więcej przerazi każdego, aniżeli, gdy chodzi o człowieka świeckiego. W osobie duchownej bowiem widzi się sługę Bożego, widzi się szafarza łask i miłosierdzia Boskiego, skoro więc taki czegoś się dopuści, skoro on, z Boskością ciągle niejako mający do czynienia, się zapomni, to to więcej na siebie zwraca uwagi szczególnie u wrogów Kościoła i religii. Umysłem i sercem wierzącem nigdy jednak coś podobnego zachwiać nie powinno. Pamiętajmy, że nawet w otoczeniu samego Chrystusa między Jego Apostołami znajdował się taki Judasz, który Boga sprzedał za pieniądze i potem sam się obwiesił. Czyż Judasz, czy wreszcie ten krwawy pot i te łzy, które Chrystus przelewał modląc się na górze Oliwnej, nie są dowodem, iż On Bóg wiedział o tem i przewidywał, że dzieło Jego święte będzie w ciągu wieków nieraz przez zwyrodniałe sługi religii poniewierane i każone. Ale przecież utrzyma się ono zwycięskie pomimo wszystkiego, tak samo jak Chrystus sam pomimo męki i śmierci zwyciężył przez Swoje Zmartwychwstanie.

Zaprawdę dowodem najlepszym Boskiego pochodzenia naszej świętej wiary katolickiej jest nie tylko świętość i świętobliwe żywoty niezliczonych wyznawców i sług Chrystusowych, ale także fakt, że w Kościele katolickim od wieków, od samego początku, od Judasza zaczynając, tylu było działaczy niepowołanych, tyle sług Kościoła skażonych zbrodniami, tylu sterników nawy Piotrowej, nie stojących na wysokości swojego zadania; a przecież te całe zastępy ludzi złych, słabych, lub głupich nie zdołały zepsuć dzieła Boskiego. Dzieło to stoi do dziś dnia wielkie, cześć wzbudzające, rozsiewając wokoło światło dobroczynne, kojąc dusze ludzkie i naprowadzając je do Boga.

Niechaj więc zbrodnia Damazego Macocha nas nie obałamuca, niechaj sumień naszych nie paczy. Stała się rzecz straszna, okropna, nie ma ona jednak że nic wspólnego z ideałami i z świętością naszej religii. Zbrodniarza osądzi sprawiedliwość ludzka i Boska, religia zaś i Kościół pozostaną tem, czem byli, choćby wyszły na jaw zbrodnie i grzechy nie jednego, ale nawet tysięcy zakonników.

Największa nasza troska i obawa dotyczy w tym wypadku nie tyle religii, — wiemy bowiem, że ogromna większość polskiego narodu w wierze zachwiać się nie da, — ile raczej dotyczy naszych narodowych skarbów.

Jeżeli teraz na zakończenie zastanowimy się nad głębszemi przyczynami, które umożliwiły straszny czyn w Częstochowskim klasztorze, to musimy dojść do przekonania, że widocznie rozluźniła się tam całkowicie reguła zakonna, a karność klasztorna przestała obowiązywać. Zakonnicy opływali w wszelaki dobrobyt, pieniędzy mieli w bród, zachciało im się więc świata używać; zamiast myśleć o Bogu, o świętem swojem powołaniu, zamiast pamiętać, że są Kordeckiego następcami i że cały naród polski na nich patrzy, oni w ziemskich zasmakowali rozkoszach. Złem zaiste i całkiem zaniedbanem musiało być otoczenie, w którem taki Macoch stał się możliwym.

Jeżeli zaś zapytamy, kto tu główną ponosi winę, to odpowiedź może być tylko jedna. Oto winien jest najwięcej rząd rosyjski, który klasztorowi Jasnogórskiemu we wszystkiem możliwie największe stawia przeszkody. Nie wolno przełożonym nawet palcem kiwnąć bez zezwolenia władzy, a szczególnie wydziału „obcych wyznań“ w Petersburgu. Nie wolno przyjmować kandydatów do stanu zakonnego poniżej lat trzydziestu, nie wolno przyjmować nikogo, ktoby się policyi rosyjskiej wydawał politycznie podejrzanym. W takich warunkach cóż dziwnego, że materyał dusz ludzkich w zakonie musi się pogarszać, a wobec nagromadzonych bogactw, chętka do używania ich wzrasta. Musiała zaś ta chętka wzrastać tem silniej, że leżą one w klasztorze nie zużytkowane odpowiednio, rząd bowiem rosyjski nie pozwala ani na zakładanie ochronek dla dzieci, ani na budowanie szpitali, ani na żadne wkłady w celach społecznych.

W ostatnich miesiącach wybrało zgromadzenie zakonne nowego przełożonego O. Welońskiego, człowieka dzielnego i zacnego, ale cóż z tego, kiedy go w Petersburgu nie zatwierdzono, powrócił więc dawny szlendrian.

Może też teraz nareszcie wyższe władze duchowne, a szczególnie Rzym poczynią wszelkie możliwe wysiłki, aby zakon OO. Paulinów w Częstochowie zreformować i zaprowadzić tam stosunki godne świętego miejsca. Gdyby to się stało, to w takim razie w wykryciu zbrodni Damazego Macocha byłby widoczny palec Boży. Najświętsza Panienka Królowa Korony Polskiej, już widocznie nie mogła dłużej znosić ciężkiej obrazy, wyrządzanej miejscu, które ona tak sobie upodobała. Wielokrotny zbrodniarz, Kainowe plemię, umknąć nie zdołał, dosięgnie go ręka sprawiedliwości. Módlmy się też gorąco, bracia kochani, aby Bóg Wszechmocny w Najwyższem Miłosierdziu Swojem raczył sprawić, iżby po zbrodni przyszło odrodzenie i reforma, iżby ta ukochana nasza polska Częstochowa pozostała i nadal naszą największą świętością narodową.

Ze Sejmu we Lwowie.

Pisałem już w liście poprzednim o posiedzeniu w Poniedziałek 3-go b. m., tudzież o deklaracyi złożonej przez namiestnika. Co do tej deklaracyi to pozwolę sobie nadmienić, że w moim pierwszym liście z sejmu wytknąłem namiestnikowi jego wstrzemięźliwość i usuwanie się od czynnego udziału w obradach komisyi wyborczej. Napisałem tam, że skoro kompromis przyjdzie do skutku, to wówczas jego czynne współdziałanie będzie już zbyteczne; właśnie teraz, gdy zdania są rozbieżne, powinien namiestnik wpływać na wyrównanie zdań. Nie wiem, czy namiestnik „Prawdę" czytuje, przypuszczam, że nie, gdzieżby bowiem tacy „wielcy ludzie" jak namiestnik na coś podobnego się zdobyli. Na wszelki sposób pozwalam sobie stwierdzić, że namiestnik uczynił to, czego ja od niego w mojej uwadze się domagałem, t. j. zdecydował się na pokierowanie reformą wyborczą. Teraz na podstawie oświadczenia, złożonego w imieniu rządu, komisya wyborcza wie, czego się ma trzymać, niechajże więc możliwie najszybciej przystąpi do ułożenia projektu ustawy.

Posiedzenie czwartkowe.

Z posiedzeń sejmowych następne po poniedziałkowem, o którem już pisałem, odbyło się w czwartek 6-go b. m.

Na wstępie namiestnik oświadczył, że cesarz kazał podziękować sejmowi za złożone mu w dzień imienin życzenia.

Następnie przyszły wnioski nagłe. Z tych niektóre odesłano do komisyi, nad wnioskiem zaś Stapińskiego o niedopuszczenie w granice państwa bydła zagranicznego, wywiązały się rozprawy. Widocznie źle musi stać sprawa popularności wodza ludowców, skoro takich chwyta się środków, aby sobie zjednać względy ludności wieśniaczej. Wszystko, co Stapiński gadał o szkodach mających wyniknąć ze sprowadzania mięsa argentyńskiego, to są smalone duby. Brak mięsa jest teraz w całem państwie tak wielki, iż odrobina mięsa sprowadzona do miast z Argentyny na ceny bydła żadnego nie wywrze wpływu. W tym wypadku nie chodzi wcale o utrzymanie wysokich cen za bydło, ale poprostu o głód, jaki cierpi biedna ludność po miastach. — Wyobrażam sobie, że p. Stapińskiemu, który podobno nie dawno sprzedał żydom jakąś koncesyę za 200 000 koron, nigdy nie braknie na kawałek mięsa, choćby to mięso było nawet po 5 koron za kilo. Ale przecież nie każdy ma możność bogacenia się w taki sposób, jak przywódzca ludowców. Biedaków jest moc, a mają oni także prawo do życia, obowiązkiem przeto rządu jest czynić, co się tylko da, aby im ulżyć w ich ciężkiej doli. — Zarazy pyskowe i racicowe po kraju grasujące, oto klęska dla rolników, nie zaś parę tysięcy kilo mrożonego mięsa z Argentyny.

Po Stapińskim przemawiali jeszcze w imieniu ludności miejskiej Leo, Ciuchciński i Maryewski, poczem nagłość wniosku uchwalono. Leo domagał się osobnej komisyi drożyźnianej, większość jednak uchwaliła odesłać wniosek do komisyi gospodarstwa krajowego.

Odesłano potem jeszcze kilka wniosków nagłych do komisyi budżetowej, poczem marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na

Sobotę, 8-go października.

Na posiedzeniu tem toczył się dalszy ciąg obrad nad zamknięciem rachunków z funduszów krajowych za rok 1909.

Przemawiał pierwszy Głąbiński. Mowa jego była bardzo rzeczowa i szeroko pojęta. Mówił przytem z przejęciem i silne zrobił na sejmie wrażenie. Nawet posłowie ruscy, których Głąbiński krytykował, słuchali prezesa Koła polskiego z uszanowaniem i zachowywali się spokojnie. Zarzuty Rusinów, powiedział Głąbiński, płyną ze źródeł politycznych, cyfry wykazują, że subwencye na cele ruskie rosną szybciej, niż na cele polskie. Znakomicie odparł także Głąbiński wywody Rusinów co do idei jagiellońskiej, która jest po prostu ideą zbratania się narodów równych i wolnych.

Po mowie Głąbińskiego i sprostowaniach Lewickiego uchwalono wydziałowi krajowemu absolutoryum i wnioski co do zamknięcia rachunków.

Po tem zajął się sejm sprawozdaniem komisyi podatkowej w sprawie udziału gmin wiejskich w części podatku osobisto dochodowego.

W dalszym ciągu postawił poseł Adam wniosek, aby wydział krajowy wysłał z powodu zgonu znakomitej poetki naszej Konopnickiej pismo do rodziny zmarłej z wyrazami żalu. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie, głosowali za nim także Rusini.

Gdy w dalszym ciągu przyszło do rozpraw szczegółowych nad zamknięciem rachunków z roku 1909, wydarzył się następujący fakt bardzo przykry:

Poseł Stapiński zabrał głos i oświadczył, że wicemarszałek Rady szkolnej Dembowski odmówił jednemu z posłów załatwienia pewnej sprawy szkolnej dlatego, że ten poseł podpisał interpelacyę w sprawie przeniesienia profesora gimnazyalnego Janika z Lwowa do Dembicy. Obecny wiceprezydent Dembowski zaczął się tłómaczyć, ale koszlawo. Poczem zabrał głos poseł Kolischer i potwierdził fakt z tym dodatkiem, że to jemu się wydarzyło.

Nie chcę wchodzić tu w to, czy Kolischer popierał sprawę słuszną, czy nie słuszną. Ale to przecież jest rzeczą niesłychaną, aby naczelnik najwyższej w kraju władzy oświatowej czynił zależnem załatwienie sprawy od zachowania się posła w sejmie, od tego, czy poseł działa po myśli pewnych urzędników czy nie.

Okazuje się z powyższego, że p. Dembowski nie dorósł do swojego zadania, może jest on dobrym urzędnikiem biurokratą, ale jest lichym politykiem, a jeszcze lichszym pedagogiem i przełożonym najwyższej władzy pedagogicznej.

To są skutki, jeżeli się starych kawalerów, salonowców i biurokratów powołuje do kierowania szkołami dlatego, że noszą szlachecko-pańskie nazwisko i że się na inne stanowiska nie nadają.

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na wtorek, 11-go b. m.

Z posiedzeń komisyjnych

wspomnę, że komisya wyborcza wybrała drugim wiceprezesem w miejsce Stapińskiego, który ustąpił, Tadeusza Cieńskiego.

W komisyi szkolnej przyjęto ważny projekt o reformie szkół realnych.

W komisyi administracyjnej przedłożył p. Jaworski referat w sprawie rozszerzenia autonomii krajowej. Poseł Laskowski referował o wniosku wydziału krajowego, mającym na celu zmianę regulaminu sejmowego w tym kierunku, iżby była możliwą obrona osób do sejmu nienależących, a w sejmie nieraz niesłusznie napastowanych i szkalowanych.

Komisya reform agrarnych zajmowała się ubezpieczeniem bydła rogatego; komisya sanitarna zajmowała się sprawą Krynicy.

Komisya budżetowa zajmowała się budżetem na rok 1911.

Komisya szkolna obradowała nad sprawozdaniem posła Adama o szkołach ludowych.

O wszystkich tych sprawach napiszę, skoro przyjdą na porządek dzienny obrad sejmowych.

Zgon Maryi Konopnickiej.

W sobotę zmarła wielka poetka polska, Marya Konopnicka. Od szeregu dni stan zdrowia znakomitej poetki, znajdującej się pod troskliwą opieką lekarzy w lecznicy Kiselki we Lwowie, był beznadziejny: obok choroby serca rozwinęło się zapalenie płuc. Do łoża chorej ostatnio przybyła córka, artystka dramatyczna p. Laura Pytlińska.

Urodziła się Marya Konopnicka w Suwałkach w r. 1846. z Józefa i Scholastyki, z domu Turskiej, Wasiłowskich. Przygotowana do nauki szkolnej w domu, rok jeden tylko kształciła się we Warszawie u PP. Sakramentek; następnie, powróciwszy w progi rodzinne, niedługo w nich gościła, wkrótce bowiem wyszła za mąż i osiadła w Bronowie, w Łęczyckiem, w dziedzicznym majątku męża. Na wsi, w styczności z przyrodą kraju rodzinnego, w bliskim i serdecznym związku z ludem wiejskim, gromadziła w duszy swej późniejsza znakomita poetka te nieprzebrane zasoby uczuć i wrażeń, barw, kształtów, doświadczeń i faktów, które wejdą w skład jej twórczości, skoro tylko w niej się odezwie. Na to wpłynął jej pobyt w górach, w Szczawnicy, dokąd udaje się w r. 1875 w celu poratowania zachwianego zdrowia. Powróciwszy z Tatr, zaczyna pisać; tak powstaje szereg pierwszych pieśni Konopnickiej: „W Górach", na których znać już znamię wiele rokującego talentu.

Od początku miłowała lud polski, od początku wzruszała się pięknem przeszłości narodu, jak też od początku kształciła swój wielki i niechybny zmysł artystyczny na czarującem pięknie kraju ojczystego, wciąż miłośnie była wpatrzona w święte oblicze Matki, z którego czerpała moc i otuchę, czar nieśmiertelny życia i piękno jego — dla siebie i dla innych. Wielkie i szczere, wierne i niedwuznaczne było jej ukochanie rzeczy najmilszych, rodzonych; nie chwilowe i bezinteresowne im oddanie się i „przysięga na nie święta", to też wielkiem było żniwo jej żywota, wspaniałą i życiodawczą jej twórczość, jej wysiłek artystyczny, któremu równych niewiele znaleść można w dziejach piśmiennictwa naszego z drugiej połowy XIX wieku.

Miasto Lwów postanowiło, aby uroczysty pogrzeb odbył się na koszt tej stolicy kraju.

Niech zmarła odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Co słychać w świecie?

SPRAWY POLSKIE.

= Z Poznania wysłano do papieskiego sekretarza stanu, kardynała Merry del Val, protest przeciw obelgom, rzuconym przez burmistrza Rzymu żyda Nathana na Papieża i Kościół katolicki. Protest podpisał ks. biskup Likowski, kapituły, duchowieństwo i liczne świeckie osoby z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej. W proteście wyrażono najgłębszą cześć i wierność dla Ojca świętego.

= Koło Polskie w Petersburgu wkrótce po wznowieniu posiedzeń Dumy ma wnieść interpelacyę o bezprawne zamykanie stowarzyszeń w Królestwie Polskiem.

HISZPANIA.

— Katolicy hiszpańscy się ruszają. Urządzają nabożeństwa uroczyste, pocziem przeciągają ulice miast — ale spokojnie, bez hałasów i gwałtów. W pochodach katolickich brało udział w Barcelonie 15 000, w San Sebastian 35 000 i w Vittorio 5000 osób. W Saragossie, Valencyi, Sevilla i Toledo miały miejsce zaburzenia, ponieważ policya rzuciła się na spokojnych ludzi.

= (Canalejas a król hiszpański.) Z Madrytu donoszą, że prezydent ministrów hiszpańskich osławiony kulturnik Canalejas, był dnia 2 października na posłuchaniu u króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, i postawił pytanie, czy król ma do niego zaufanie, czy król popiera jego politykę antykościelną. Król Alfons oświadczył, iż żywi zupełne zaufanie do Canalejasa i wyraził życzenie, by w dalszym ciągu prowadzona była polityka antykościelna. (Król Alfons może się spodziewać, że go masoni wysadzą ze siodła tak, jak wysadzili jego sąsiada Manuela w Portugalii.)

FINLANDYA.

— Wpływowy polityk finlandzki Mechelin powiedział w rozmowie z korespondentem „Nowoje Wremia": Jeżeli Duma rzeczywiście zechce stwarzać ustawy dla Finlandyi, to te ustawy nie będą miały dla nas żadnego znaczenia, bo nasze ustawy zasadniczo się temu sprzeciwiają. Rada ministeryalna, Duma i Rada państwa w Rosyi zapominają widocznie, że stosunek Finlandyi do Rosyi został już po nadaniu konstytucyi ugruntowany ustawą, która otrzymała podpis cesarski. Nacyonaliści (hakatyści) rosyjscy nie zadowalają się jednością państwa na zewnątrz i chcą po prostu Finlandyę rusyfikować. Jest to zamysł, który się nigdy nie uda.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Około 10 milionów murzynów żyje dziś w Stanach Zjednoczonych. Murzyni stają się rolnikami. W Stanach południowych posiadają 300 000 gospodarstw o wartości 3 miliardów franków. Pracują zresztą w handlu i przemyśle, osiągając powodzenie.

PORADNIK LEKARSKI.

C. M. Zgrubienie mięśni na szyi powstaje z ciężkiej pracy, zwłaszcza dźwigania ciężarów itd. Towarzyszy zazwyczaj astmie, w której oddech jest

utrudniony i mięśnie wskutek tego przerastają i grubieją. Wyleczenie byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby się udało usunąć przyczynę t. j. ów trudny oddech, do czego jednak potrzeba zbadania lekarskiego.

A. B. Na bóle i sztywnienie palców, kąpać je w wywarze prochów z pod koniczyny.

Z. B. Herbatkę z ziół należy pić w chorobach chronicznych raz lub 2 razy dziennie po filiżance, w ostrych gorączkach częściej, n. p. co 2 godziny po ½ filiżatnki. Zaparzyć mlekiem można. Przyzwyczajenie organizmu do pewnego środka następuje bardzo często już po 6—8 tygodniach, a wówczas dobrze jest zastąpić środek innym, podobnie działającym, n. p. centuryą, goryczką, bzem, kwiatem lipowym i t. d.

M. N. Na koklusz podaliśmy bardzo dobre środki w poprzednim numerze.

S. R. „Lekarz domowy" dra Breyera, drukowany obecnie nakładem „Prawdy", zawierać będzie bardzo liczne ryciny, które ułatwią bardzo stosowanie różnych zabiegów leczniczych w domu.

M. S. W róży, w wysokiej gorączce, obmywać całe ciało chłodną wodą z octem, robić chłodne okłady na tułów i łydki. Samo miejsce zajęte różą nie ziębić, jedynie pędzlować białkiem kurzem, oliwą, waseliną, lub śmietanką i okryć suchą watą. Unikać wszelkich ostrych maści, które nietylko nic nie pomagają, lecz nawet mogą różę do środka wpędzić. Pić przytem herbatkę z podbiału, bzu, centuryi, wodę z sokami owocowymi. W silnym bólu głowy, moczyć nogi w ciepłej wodzie z dodatkiem gorczycy lub soli lub przyłożyć synapizmę na łydki i dać lewatywę rozwalniającą. Unikać potem mydeł ostrych, zawierających dużo sody lub potasu i niszczących wskutek tego, chroniący przed zakażeniem naskórek.

Czy można wyprysk „wpędzić do środka". Doświadczenie pokazało, że leczenie wyprysku n. p. strupów na twarzy u dzieci wyłącznie środkami zewnętrznymi, jak maści, bez równoczesnego podania środków wewnętrznych, krew oczyszczających, może niejednokrotnie zaszkodzić i ciężką chorobę wewnętrzną a nawet śmierć wywołać. Widocznie ciało tą drogą pozbywa się pewnych trucizn. Tosamo dotyczy pewnych wrzodów n. p. na nogach, po zagojeniu których środkami zewnętrznymi nieraz występują zaburzenia wewnętrzne. Tak uczy doświadczenie codziennie, pomimo, że większość lekarzy w to nie wierzy.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — **nie** błądzi.

Panom: Fr. Sk. w Prz., St. Si. w B., L. K. w Szczakowy, J. D. w Mszanie Górnej piszemy, że losy przesłanych nam seryi i numerów — nie wyszły.

Panu W. M. z Rybny: Los wygrywa wtenczas, gdy wychodzi i numer i serya; jeżeli wyszedł Panu numer, to losu Pan nie wygrał — serya natomiast będzie grała w tak zwanem losowaniu premiowem i może wygrać.

Panu Janowi M. w Chyrowie: Jeżeli Pan urodzony jest w roku 1890, to ma Pan obowiązek stawać do wojska pierwszą klasą na wiosnę roku 1911 w starostwie w Dolinie; chcąc teraz przenieść się pod komisyę asenterunkową przy starostwie w Starym Samborze, musi się Pan zgłosić w miesiącu listopadzie w gminie i równocześnie wnieść podanie (stempel za 1 kor.) do Starostwa w Dolinie, z prośbą o przesłanie go na listę stawczą do c. k. Starostwa w Starym Samborze. Treść podania może tak opiewać:

Świetne c. k. Starostwo!

Urodziłem się w r. .... przynależę do gminy .... Zatrudniony jestem w Chyrowie jako .... Wskutek braku środków na kolej z Chyrowa do Doliny, (można jeszcze inne ważne powody przytoczyć) proszę na podstawie § 27 p. w. w. I. o nadesłanie mi list stawczych do c. k. Starostwa w Starym Samborze.

(Podpis i miejsce zamieszkania.

Jeżeli zaś Pan nie jest jeszcze w wieku popisowym, a chce służyć przy wojsku d o b r o w o l n i e, to musi Pan do podania dołączyć 1) zezwolenie ojca podpisane przez gminę i 2) certyfikat wstępu, który wyda Starostwo.

Panu Stanisławowi M. w Wilschwitz: Bardzo pomocnem będzie Panu „Polskie Towarzystwo Emigracyjne", Kraków, Radziwiłłowska 21.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 16-go października: Saturnina m. i Florentyna. — Poniedziałek, 17-go: Wiktora b. w. i Małgorzaty. — Wtorek, 18-go: Łukasza ew. i Tryfonii. — Środa, 19-go: Piotra z Alk. i Pelagii p. — Czwartek, 20-go: Przen. św. Wojciecha i Ireny. — Piątek, 21-go: Jana Kantego i Urszuli. — Sobota, 22-go: Filipa b. m. i Korduli p. — Długość dnia: 10 godz. 40 min. — Pełnia: 18-go października o godzinie 3 po południu.

* **Pomnik króla Jagiełły** z przepięknemi ilustracyami, cena wraz z opłatą poczty 1 k. 20 halerzy.

***O chowie królików**, cena wraz z opłatą poczty 70 hal. — Książki te nabyć można w R e d a k c y i „P r a w d y" w Krakowie.

* **Kalendarz Prawdy** na rok 1911 już wyszedł w pięknej kolor. okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materyał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są np. widoki z c a ł e j P o l s k i z o p i s e m. — Nadto kalendarz „Prawdy" ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej koronie**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamawiać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materyał do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitacyę za **„Kalendarzem Prawdy"**. W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie opłaci. Za zaliczkę bowiem

płaci się na poczcie 60 hal., więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

*** Sprawy szewskie.** (Szkoła i spółka). Przed paru dniami odbyło się w Izbie rękodzielniczej w Krakowie bardzo liczne zgromadzenie majstrów szewskich. Na zgromadzeniu tem omawiano między innymi sprawę przeniesienia do Krakowa istniejącej dotychczas szkoły szewskiej w Dobczycach. Dłuższy referat w tej sprawie, z wyczerpującem wyjaśnieniem, wygłosił prezes Izby ręk. p. Piotr Kosobucki. W dyskusyi zabierali głos pp. Tabor, Wróbel, Kiczak, Borejko, Smoleń, Odrzymałek i inni, żądając utworzenia takiej szkoły w Krakowie, w którejby nauka odbywała się teoretycznie i praktycznie; absolwenci jej zdawaliby egzamina. P. Tasiecki postawił wniosek, aby — celem uniknięcia konkurencyi, jakąby majstrom mogła wytworzyć szkoła — wyroby szkolne były sprzedawane nie wprost publiczności, ale majstrom lub cechowi szewców, a nadto, aby w kuratoryi był reprezentowany cech przynajmniej przez jednego członka. — Przemówienia zebranych wykazały, że szewcy krakowscy od dawna odczuwają już potrzebę założenia w Krakowie takiej szkoły, jednak stała temu na przeszkodzie istniejąca dotychczas szkoła w Dobczycach, która wskutek niezależnych od kierujących czynników stosunków, nie odpowiadała swoim zadaniom. Po długiej dyskusyi, uchwalono na wniosek p. Tasieckiego, rezolucyę oświadczającą się za założeniem jaknajrychlej krajowej szkoły szewskiej w Krakowie, jednak z warunkiem, że wyroby tej szkoły mają być sprzedawane tylko majstrom szewskim albo cechowi, i że w kuratoryi jej będzie miał cech odpowiednią reprezentacyę. Radzono również nad założeniem warsztatu szewskiego z maszynami i nad utworzeniem spółki szewców, która miałaby na celu dostarczanie swoim członkom nietylko taniego kredytu, ale także dobrych i tanich materyałów surowych, maszyn, i t. p. (ewentualnie na spłaty), aby mogła skutecznie zwalczać zagraniczną konkurencyę, zalewającą kraj wyrobami przeważnie tandetnymi.

*** Pożarta niedźwiedzica.** Na stacyi w Szczakowej rozegrała się w tym tygodniu tragedya wśród zwierząt, o której żywo dyskutowano w mieście. W jednym z wagonów kolejowych znajdowały się trzy olbrzymie niedźwiedzie białe, transportowane do Rosyi. Zwierzęta, jak się zdaje, zapomniano nakarmić, bo rano przyszło między niemi do krwawej walki. Dwa niedźwiedzie rzuciły się wściekle na niedźwiedzicę i wśród okropnego ryku zagryzły ją na śmierć, nie zważając na bolesne razy zadawane widłami przez dozorców, chcących walczące drapieżniki rozłączyć. Następnie zwycięskie niedźwiedzie wzięły się do trupa samicy i w przeciągu pół godziny pożarły całą wraz z kośćmi, wnętrznościami i sierścią. Po pół godzinie nie pozostało śladu z niedźwiedzicy i tylko skrwawione pyski i łapy zwycięzców świadczyły o rozegranej przed chwilą strasznej walce.

*** Maciejowi Faifrowi** w Jawiszowicach pod Oświęcimem skradziono 6 b. m. parę koni ciemnych kasztanów z gwiazdką na czole, wysokości koło 160 cm., wartości 1200—1400 koron. Wiadomości w tej sprawie proszę przesłać poszkodowanemu.

*** Uroczystość grunwaldzka w Chronowie.** W dniu 29 września odbyła się w Chronowie, wiosce położonej obok Wiśnicza, w powiecie bocheńskim, piękna uroczystość grunwaldzka. O godzinie 10-tej przed południem odprawił w kościele miejscowym uroczyste nabożeństwo ks. kan. Stanisław Biedroński ze Zgrom. ks. kan. Reg. Lat. w Krakowie. Podczas nabożeństwa wygłosił okolicznościowe kazanie proboszcz tutejszy ks. Adam Warzewski. Po południu po nieszporach odbyło się przed kościołem poświęcenie pamiątkowego dębowego krzyża, na którym umieszczono stosowny napis. Następnie, niosąc krzyż, ruszył uroczysty pochód na rozstajne drogi, u wejścia do wsi, gdzie krzyż ustawiono. U stóp świeżo postawionego krzyża, przemówił jeszcze gorąco proboszcz ks. Adam Warzewski, a chór w piękne stroje krakowskie przybranych dziewcząt, odśpiewał pod kierownictwem p. Jana Piwowarczyka, kierownika szkoły miejscowej, szereg pieśni narodowych, poczem uczestnicy uroczystości udali się na odczyt „O bitwie pod Grunwaldem“, który wygłosił prezes wiśnieckiego koła Towarzystwa Szkoły ludowej, p. pułk. Jan Byrnas. Po odczycie odegrało towarzystwo ochotników z Wiśnicza sztukę Bączkowskiego „Wóz Drzymały“. W obchodzie, prócz ludności miejscowej, brali udział także licznie przybyli goście z okolicznych wsi i Wiśnicza, oraz straż ogniowa z Kobyla, która także niosła krzyż przez część drogi.

*** Wybuch ropy.** Piszą z Dźwiniarza (pow. Bohorodczany): Nocą z 29 na 30 z. m. nastąpił silny wybuch ropy ze starego szybu, wierconego do głębokości 600 metrów, przez Gal. Karp. Tow. naftowe na terenie akc. Tw. naft. Borysł. Szyb ten został przed 10 laty przez to Towarzystwo wywiercony. Już wtenczas okazywał wiele obiecujące ślady ropy — a z niewiadomych powodów w nim, jakoteż wogóle w całym Dźwiniarzu wiercenie wstrzymano. Od tego czasu szyb ten co pewien czas wyrzucał gazy i ropę, na co nikt uwagi nie zwracał — aż w nocy na 30 z. m. wybuchł bardzo silnie.

*** Pieszo znoszą ziemię** ze Śląska pruskiego na kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach, trzej członkowie „Sokoła“ w Zabrzu. Ziemię tę w sobotę, dnia 1 b. m. Sokoli wraz z kilku obywatelami z Zabrza rękami wydobyli i umieszczoną w workach, złożyli na taczki. Wyruszyli z domu 4 b. m., a we środę przekroczyli granicę, idąc dalej przez Brzezinkę, Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice. Do Krakowa przybyli w sobotę rano, a stąd udali się na miejsce do Niepołomic.

*** I na prowincyi są zręczni złodzieje.** Ks. Piotr Krypiakiewicz, prof gimn. jechał wczoraj wozem do Lwowa, a na drugim wozie wieziono rzeczy w kufrach i zamkniętym koszu. W drodze między Malechowem a Lwowem usiadł na wóz niespostrzeżenie złodziej, rozciął nożem półkoszyk wozu, a następnie przeciął zawiasy kosza i zabrał z wozu ubrania wartości do 200 koron. Kradzież spostrzeżono oczywiście dopiero we Lwowie, gdyż kosz był z przodu na kłódkę zamknięty i nienaruszony.

*** Ciekawa kuracya.** Żołnierz policyjny przytrzymał wczoraj na ulicy Grodeckiej we Lwowie jakiegoś człowieka, który spacerował zupełnie nago, ubrany tylko w marynarkę Sprowadzony do policyi podał on, że nazywa się Hillel Schubert, i że spacer taki jest mu koniecznym dla zdrowia. Po przesłuchaniu oddano go w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej, jako umysłowo chorego.

* **Napad ułanów.** Jan Szyrko, zarobnik we Lwowie, wracał przed paru dniami wieczór z żoną swą Maryą i szwagrem ulicą Wulecką do domu. W tem na żonę Szyrki napadło dwóch ułanów, starając się ją odciągnąć od towarzystwa męża i brata. Kiedy Szyrko stanął w obronie żony, jeden z ułanów ciął go szablą w głowę tak silnie, że Szyrko zbroczony krwią padł na ziemię. Na krzyk napadniętych wybiegł z domu podurzędnik pocztowy p. Opacki, starając się uspokoić rozszalałych ułanów. Na to jeden z nich ciął p. Opackiego dwa razy szablą w ramię i rękę, przecinając mu żyły. I kto wie, jakie rozmiary przybrałaby ta bójka pijanych żołdaków, gdyby nie przytomność umysłu żony p. Opackiego, która jednego z ułanów chwyciła w pół i w ten sposób ubezwładniła go. Na krzyk rannych zaczęło się zbiegać więcej ludzi. Wtedy ułanów opuściła odwaga, to też uciekli, zostawiając w ręku p. Opackiej szablę i czapkę, po których to przedmiotach władze przełożone poznały napastników.

* **Fałszywy agent.** Do jednego z szynków lwowskich wstąpił wczoraj wieczorem podmajstrzy murarski Michał S. i kazał sobie podawać rozmaite trunki i przekąski. Usłużny kelner nie żałował mu, ciesząc się, że „gość" ma tak dobry apetyt, a jeszcze lepsze pragnienie. Po uczcie nastąpiło rozczarowanie, bo oto podchmielony już S. oświadczył, że nie zapłaci, bo ... jest agentem policyjnym. Kiedy płatniczy zrobił zdziwioną minę, S. kazał mu udać się na policyę dla przekonania się, że S. jest rzeczywiście agentem. Skończyło się jednak na tem, że za „agenta" zapłacił jakiś kolega, a S. pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za zabawianie się na koszt — agenta.

* **Straszny wypadek** wydarzył się onegdaj po południu na podwórzu jednego domu we Lwowie. Na podwórzu bawiło się kilkoro dzieci a między nimi 4½ letni chłopak Władzio Kalemba. Wtem, któreś z dzieci potrąciło stojący pod ścianą bez żadnego zabezpieczenia ciężki stelarz ołtarzowy, który padając, przygniótł swym ciężarem biedne dziecię tak, że poniosło na miejscu śmierć, wskutek załamania czaszki. Stelarz ten był własnością zamieszkaego tam stolarza Franciszka Buczaka. Zwłoki dziecka zabrano do zakładu medycyny sądowej. Tak więc kroniki dnia wczorajszego zanotowały aż cztery wypadki tragicznej śmierci.

* **Nagła śmierć księdza.** Dnia 7 b. m. na korytarzu drugiego piętra w gmachu namiestnictwa we Lwowie, zmarł nagle o godzinie 11 przed południem ks. Michał Kobylański, gr. kat. proboszcz z Peremiłowa. Komisya sądowo-lekarska orzekła, iż śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego, zwłoki rozpoznał jeden z urzędników namiestnictwa. Znalezione przy zwłokach pieniądze i kosztowności oddano w opiekę kierownikowi IV dzielnicy miejskiej. Ponieważ śp. ks. Kobylański we Lwowie nie posiada rodziny, zawiadomiono o wypadku gr. kat. konsystorza z prośbą, aby się zajął zwłokami, ewentualnie pogrzebem. Gr. kat. konsystorz odpowiedział jednak, że go to nic nie obchodzi, bo zmarły należy do episkopatu stanisławowskiego. Po tej odpowiedzi zawiadomiono o wypadku ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który natychmiast polecił po przeprowadzeniu obdukcyi sądowo - lekarskiej przenieść zwłoki do Domu sierót św. Wincentego a Paulo i zajął się pogrzebem.

* **Lichwiarz.** Tajny lichwiarski dom zastawniczy wykryła policya w szynkowni Grünfeldowej przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 20 we Lwowie. Lichwą trudnił się małżonek szynkarki Abraham Schorr, mający już za sobą przeszłość kryminalną. Jedna z pokrzywdzonych klijentek tego zakładu zastawniczego zeznała, że za 1 koronę zapłaciła w ciągu dwu miesięcy 60 hal. procentu, czyli 360 proc. rocznie.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 leśny, 50 robotników folwarcznych 450—500 fr. rocznie do Francyi, 50 robotników do robót ziemnych.

Biuro pośrednictwa pracy w Mościskach poszukuje: 1 pisarza gosp., 3 rodziny forn. (3 męż. i 7 kobiet) do chowu bydła i gospodarstwa nabiałowego do Czech, 22 rodzin forn. (24 męż. 32 kob.) do Czech.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 pisarz gosp., 1 pastuch, 2 czeladników do kowala, 1 czeladnik do stolarza, 1 stangret, 1 pokojówka prasowaczka, 1 chłopiec od kredensu, 1 lokaj, 1 chłopiec do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 karbownik, 5 parobków, 4 dziewczęta, 1 parobek na plebanię, 1 ogrodniczek, 1 klucznica, 3 kucharki, 2 pokojowe, 1 lokaj, 1 praczka, 1 parobek (na Węgry), 1 dziewczyna do gospodarstwa.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 2 czeladników do kowala, 2 czeladników do stolarza, 1 czeladnika do kołodzieja, 1 stelmach, 1 lokaj, 1 pokojowa.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje: 1 czeladnik ślusarski, 2 czeladników stolarskich, 1 agent z działu asekur.: Jadwiga Kronhelmowa, Trzebinia, 1 chłopiec do piekarni.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnik do stelmacha, 1 czeladnik masarski.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 4 czeladników szewskich, 3 czeladników introligatorskich, 1 lokaj, 1 służąca umiejąca gotować, 1 ucznia do szewca, 3 uczni do stolarza, 1 ucznia do introligatora, 1 ucznia do elektrotechnika.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 subiekt fryzyerski 18 koron mies., 1 kapelusznik 6 koron mies., 1 drukarz maszynista, 10 robotników do łamania kamieni, 5 malarzy pokojowych.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 gospodyni do dworu.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 40 robotników leśnych do Węgier.

Krajowe biuro pośrednictwo pracy we Lwowie poszukuje: 1 gospodarza, włościanina, do małego folwarku na ordynaryę, adres: Ludomir Dzierżanowski, dzierżawca dóbr i właściciel folwarku Ludomirówka w Brzuchowicach koło Lwowa; 1 parobka do krów dojnych i chlewni, na wikt, adres: jak poz. 10; 1 dojarkę, zarazem robotnicę do mleczarni, na wikt, adres: jak poz. 10; 1 gumiennego, nadstrażnika, któryby pełnił funkcye ogrodnika, płaca od umowy, zwrot kosztów podróży, adres:

Dr. Jan Delowski, Ostra p. Berbesti, Bukowina; 1 gumiennego, adres: Zarząd dóbr Dworce p. Mosty wielkie; 2 pisarzy gosp., adres: Zarząd Państwa Kotowskiego, Śledziejowice p. Wieliczka; 1 kowala umiejącego prowadzić młocarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze, jak pługi, brony i t. p., oraz kuć konie, kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem swoich warunków i odpisów świadectw, które nie będą zwracane; 1 chłopiec do kuchni, wprawiony do służby, 60 kor. i 1 ubranie, para bucików na rok, wikt z 3 stołu, adres: August hr. Dzieduszycki, Jasionćw k. Brzozowa; 1 chłopiec do kredensu, rutynowany, 120 koron, liberya, wikt z 3 stołu, adres: jak pozycya poprzednia; 1 stały model, t. j. dobrze ukształtowanego mężczyznę, któryby służył przy nauce rysunków za wzór, może także pełnić obowiązki służącego przy szkole i domu, płaca od 60 kor. mies., miejsce do objęcia zaraz, wymagana narodowość polska.

Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, Radziwiłłowska 21 poszukuje: 100 robotników rocznych, 20—25 letnich, do Francyi i 15 robotników sezonowych na korzystne warunki.

☞ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Kocoń Marcin, Przykopa; 4 K. odebraliśmy, gazeta zapłacona do 1. X. 1911 r.
Pan Sadło Józef, Budapeszt: do końca b. r. gazeta zapłacona.
Pan Fiedyń A., Budapeszt: orzeczenie szan. Pana się sprawdziło; teraz zgoda.
Pan Motyka Józef, Ujpest: marki węgierskie, miasto pieniędzy — przyjmujemy.
Pan Drąg Franciszek, Węgry: pieniądze w kwocie 1.80 K. otrzym., prenum. za rok bieżący wyrównana.
Pan Samołyk Walenty, Niemcy; należytość za 4-ty kalendarz przypadła na porto wysyłki.
Pan Maciaszek Andrzej, Raba wyżnia: wskutek wielkiego napływu prac i korespondencyi, Pański artykuł nie może jeszcze prędko być wydrukowanym.
Pan Machowski Jan, Francya: do końca b. r. należy się nam jeszcze 1 K; kalendarze na rok Pański 1911 już sprzedajemy.
Pan Popko Jan, Tarnobrzeg: dnia 4 b. m. otrzym. markami 90 **halerzy** i te wpisaliśmy na prenumeratę, prócz tego należy się nam do końca b. r. jeszcze 60 halerzy.
Pan Mika Stanisław, Niemcy: 5 K. i 50 h. otrzym., gazeta zapłacona do 1 V. r. 1911. O wspomnianej koncesyi odpowiemy później.
Pan Kasper Wincenty, Ubieszyn: 3 Kor. odebraliśmy, gazeta zapłacona do Nowego Roku.
Pan Zołoteńki Marceli, Laszki murow.: 4 K. na rok b. otrzym., obrazy król. „Jadwigi" są.
Pani Rzepska, Haczów: faktu nie zdołaliśmy jeszcze sprawdzić, lecz ufamy..., gazeta zatem zapłacona do Nowego Roku.
Pan Baba St., Chrzanów: tak! — winien nam jest szan. Pan tylko za r. b.
Pan Szarek Stanisław, Francya: sprawa z prenumeratą przedstawia się wedle Pańskiego doniesienia zgodnie z naszemi zapiskami.

NADESŁANO.

Elektryczność jest największą siłą leczniczą w naturze. Aby pouczyć cierpiącą ludzkość o zbawczym wpływie elektryczności, przesyłamy darmo i opłacone bardzo zajmującą broszurę, w której opisane są zasady elektroterapii. Kto się tem interesuje, niechaj się zwróci pisemnie lub ustnie do Elektroterapeutische Ordination Wien I, Schwangasse 1, Merzanin Abt. 7.

Ceny targowe z dnia 11-go Października 1910.

PRZEDMIOT	za	od kor.	od hal.	do kor.	do hal
Pszenica biała	100 kg	18	70	20	50
„ czerwona i żółta . .	»	—	—	—	—
„ węgierska	»	—	—	—	—
„ uszkodzona	»	—	—	—	—
Zyto krajowe	»	14	40	16	20
„ węgierskie	»	—	—	—	—
„ uszkodzone	»	—	—	—	—
Jęczmień na krupy	»	14	50	15	50
„ browarowy . . .	»	16	—	17	50
„ słowacki	»	—	—	—	—
„ na paszę	»	—	—	—	—
Owies do siewu (z opłatą akcyz).	»	—	—	—	—
„ na paszę „ „ .	»	15	90	16	80
Proso	»	—	—	—	—
Jagły	»	—	—	—	—
Tatarka	»	15	30	15	60
Kukurydza węgierska	»	14	40	16	20
Groch	»	22	—	27	—
Fasola	»	25	—	38	—
Wyka	»	—	—	—	—
Rzepak zimowy	»	25	50	27	50
Koniczyna nasienna czerwona .	»	—	—	—	—
„ „ biała . .	»	—	—	—	—
Esparsetto (tranzyta)	»	—	—	—	—
Soczewica	»	26	—	30	—
Słoma	»	5	60	6	40
Siano	»	6	—	8	—
Koniczyna pastewna	»	7	20	8	80
Ziemniaki	»	4	—	5	20
Tymotka nasienna	»	—	—	—	—
Kminek krajowy	»	56	—	62	—
„ holenderski	»	78	—	82	—
Jaja	kopa	5	—	5	20
Masło	1 kg	2	40	2	80
Ser	»		70		76
Mleko zbierane	1 l.		12		16
„ niezbierane	»		20		24
Spirytus na 95° dralesu . . .	1 hl	—	—	—	—
Okowita „ 75° „ . . .	1 hl	—	—	—	—

Największy dom exportowy

S. Pelz 387

Kraków, św. Gertrudy nr. 28
założony w 1873 roku
poleca
męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany, **K. 3.90**, **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.





Przekonajcie się

o wydatności mojej firmy żądając w zapotrzebowaniu przedmiotów użytecznych i podarków rozmajtych mego głównego katalogu z 3000 ilustracyj darmo i opłatnie kartką pocztową. 570

C. i k. dostawca dworu

Hanns Konrad,

BRÜX, Nr. 537 (Czechy).

Gospodarstwo

do sprzedania z wolnej ręki, składające się z 11 morgów gruntu, 10 morgów ornego, 1 morga **gaje z pastwiskiem.** Grunt jest **odpowiedni I. klasy**, w kwadrat, **dobrze położony**, ziemia łęgowa, **pół kilometra** od Andrychowa **w Wieprzu**, budynki **drewniane odpowiednio** kryte słomą i gontami, ogród przy domu **z drzewami owocowemi. Wiadomość** p. adres. **Marcin Mózial,** gospodarz w Wieprzu **ostat.** poczta Andrychów. 645—1—2



Tanie czeskie pierze 397

5 kilo; nowe darte 9.60, lepsze 12 k.; białe miękkości edredońsk. darte 18—24 k. śnieżno-białe miękkości edredońskiego darte 30—36 koron. Rozsyłka płatna za pobraniem. Zamiana lub zwrot dozwolony za opłatą porta. 628—1—6
Benedykt Sachsel, Lobes 31 poczta Pilsen w Czechach.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od K. 45. Płyty dwustronne po Koron 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czytelń, Kołek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudzinski i T. Berger

Kraków, Szewską 10. 614

Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie.

Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich i fancuskich materyałów — **dokładnie wykonane** — poleca

Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1

obok handlu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

Buty wojskowe według najnowszego przepisu
Angielskie pasty do bucików .·. Prawidła .·.

Na prowincyę wysyła obuwie bez miary
589 :: :: po przysłaniu starego trzewika :: ::

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,
ulica Jabłonowska l. 19.
Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.
Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki srebrne od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 551

Już 336 nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszem na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum itp.

Motor gazowy

wentylowy, jednokonny, firmy Langer & Wolf w bardzo dobrym stanie za cenę przystępną do nabycia u 647
Wilh. W. Ornatowskiego
Kraków. ul. Mikołajska 10.

Brońmy się!

Swierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przeźroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibułek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka“, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kółek wyroby niemieckie bibułek przeźroczystych.

To ogromne powodzenie „Pobudki“, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibułek przeźroczystych! Zapałali oni też wskutek tego nienawiścią, to też naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki“ — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.

Tym podstępnym działaniom Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiedzmy z całą godnością: *Nie kuście nas!*

A więc, gdyby zamiast „Pobudki“ dawano szan. odbiorcom w trafikach lub kółkach inny wyrób bibułek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, *tylko domagajcie się koniecznie „Pobudki“.*

Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę“ żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski!

Zwycięstwo przymysłu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

Mr. W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

w Krakowie.

Tanie pierze i puch



1 kg. szare, darte 2 k., brudno-białe 2.80 k., białe 4 k., prima miękie jak puch 6 k., wyśmienite darte najlepszej jakości 8 k. Puch szary 6 k., biały 10 k., puch piersiowy 12 k. Od 5 kg. w górę franko. 584

Gotową pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego lub żółtego inletu (nanking), pierzyny wielkości 180×116 cm. wraz z 2 poduszkami, te 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, oczyszczonem, silnem, trwałem pierzem 16 k., półpuchem 20 k., puchem 24 k., samą pierzynę k. 12, 14, 16, poduszkę k. 3, 3.50, 4. Pierzynę 180×140 cm. wielką k. 15, 18, 20, poduszkę 90×70 cm. lub 80×80 cm. k. 4.50, 5, 5.50, piernaty z dymki 180×116 cm. k. 13, 15 wysyła za pobraniem, opak. gratis od k. 10 pocz. franko.

Max Berger in Deschenitz Nr. 1127 Böhmerwald.

Cenniki na materace, kocе, poszewki i wszystkie inne towary z pościeli gratis i franko. Nieodpowiednie wymieniam lub zwracam pieniądze.

Nowo otworzono zakład zegarmistrzowski i Magazyn jubilerski 595

HENRYKA MELZERA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 32.

Wielki wybór „OMEGA“ i inne precyzyjne zegarki sprzedaje po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie reperacye z gwarancyą.

Poleca się łask. PP. Publiczności.

Tanie i ozdobne ogrodzenia



Siatki druciane **Maszynowe** surowe lub cynkowane — do ogrodzeń kościołów, domów, wil, ogrodów, parków, grobów, itp. bardzo praktyczne i tanie, siatki sześciokątne cynkowane, do ogrodzeń kurników, królikarni placow do gry „Lawn-Tennis“, łąk, lasow i t. p.

Druty kolczaste i taśmy cynkowane.

Liny druciane do promów, meble mosiężne i żelazne, materace druciane, rafy do szutru i piasku, sita, iskierniki do kominów fabrycznych,

blachy dziurkowane i prasowane

poleca po cenach fabrycznych

Akc. Tow. HUTTER & SCHRANTZ w Wiedniu.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma 453

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telef. 861.

„Singera“ 66

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„Singera“ maszyny

nabyć można li w naszych składach.

Singer & Co. Towarzystwo Akcyjne maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru miejskiego.

Prawdziwe **Schichta Mydło** z marką „Jeleń“ prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy ∴ ∴ **Jerzy Schicht T. A.** znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie **austryackie** przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie **austryackim** kapitałem, i właścicielami są **austryacy.**

Ulecz pijaństwo



zanim pijanica przekroczy prawo.

Ratuj go, zanim alkohol nie zniszczy jego zdrowia, chęci do pracy i majątku; zanim śmierć nie uczyni ratunku zbytecznym.

Coom jest surogatem dla alkoholu i sprawia, że pijanica uczuwa wstręt do napojów alkoholowych.

Coom jest zupełnie nieszkodliwy i działa tak skutecznie, że nawet nałogowi pijacy więcej już do nałogu swego nie powracają.

Coom jest najnowsze, co wiedza i nauka pod tym względem wytworzyły; takowy uratował już tysiące ludzi od nędze i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym wytworym tak, że np. gospodyni domu może go dać mężowi swemu w napoju porannym a on tego bynajmniej nie zauważy. Najczęściej odnośny człowiek nie może pojąc dlaczego odrazu znieść nie może alkoholu i mniema, że nadużycie są tego przyczyną, tak jak często uczuwa się wstręt do potrawy, którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec dawać swemu synowi studentowi, zanim tenże przepadnie w egzaminie, bo chociażby i on nawet jeszcze nie podlegał namiętności pijaństwa, jednakże alkohol osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy kto nie posiada dość silnej woli, aby powstrzymać się od używania spirytualii zażyć dawkę **Coom.** Takowe jest zupełnie nieszkodliwy. Używający alkoholu zachowuj przez to swe zdrowie i oszczędza dużo pieniędzy, które wydałby na wino, piwo, wódkę lub likiery.

Preparat Coom kosztuje 10 koron i zostanie wysłany po nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką pocztową przez

Coom Institut — Kopenhaga 304 F. — Dania.

Na listy należy nalepić znaczek 25 hal. na karty pocztowe 10 hal.

Najlepszym i pod gwarancyą nieszkodliwym środkiem do prania jest

Waschall.

Pierze się bez namydlania i bez tarcia. Próby wszędzie darmo.

The Waschall Manufacturing Co, Birmingham.

Zastępstwo dla Galicyi: **Kraków,** Rynek A-B.

558

„WISŁA"

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

przeniosło z dniem 1-go września 1910 r. **swe biura** z **Krakowa** do **Lwowa** które się znajdują obecnie we **Lwowie, ulica Wałowa 14.**

Generalna Agencya dla Krakowa i okolicy jest w **Krakowie,** ulica Reformacka 3, parter.

Każdy zegar 8 dni na probę!





Prawdziwie srebr. Remontoir zegarek
c. k. cechowany
dla panów, dam i chłopców

z pojedynczą kopertą .	K	6.—
z podwójną kopertą . .	„	8.—
z 3 srebrnemi kopertami	„	10.—
14. karat. złoty zegarek od	„	18.—
Niklowy Roskopf . . .	„	3.—
Płaskie stalowe zegarki	„	6.—
Orginalny Omega . . .	„	20.—

Budzik

19 cm. z dzwonkiem .	K	2.-
z podwójnym dzwonkiem	„	3.-
swiecący w nocy . .	„	4.—
z 3 grą dzwonkową .	„	6.-
z godzinnikiem . . .	„	8.-
z muzyką	„	10.—
srebrny łańcuszek . .	„	2.—
srebrne pierścionki .	„	—.6
srebrne kolczyki . .	„	—.6

Nieodpowiednie w przeciągu 8 dni franko i nieuszkodzone przyjmuje się z powrotem lub zwraca się natychmiast pieniądze 3 lata pisemna gwarancya. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy skład zegarów **Max Böhnel,** WIEN IV, Margaretenstr. 27/46

Żądajcie mego wielkiego cennika z przeszło 5000 ilustracyami, który otrzyma każdy darmo i opłatnie. 59

Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych.

Szaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc., po cenach możliwie niskich i w wielkim wyborze.

Konstanty Witkowski Kopdas,

przedtem **St. Przybylski**

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A.—B. I. 46. 642—1—1

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż



kieszonkowych zegarków Herkules w ładnej oprawie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecący Kor. 3,50.
Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami Klawisze z perłowej masy k. 9.60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych. 517

2 chłopców

potrzeba do terminu w zawodzie kowalskim i parobka, do koni. Kraków-Grzegórzki, Nr. 21. Szalwiński.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie, (hotel Pollera)

pod zarządem **Fr. Radomskiego**

poleca:

maszyny do robót wszelkiego rodzaju, jakoto: krawieckich, szewskich kuśnierskich, trykotowych itp.

Dogodne spłaty ratalne.

Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych.

W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

Cenniki rozsyła darmo i opłatnie

JÓZEF IWANICKI

mechanik 494

KRAKÓW, ulica Szpitalna 32, hotel Pollera.

C. k. rząd. upoważ. **BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH**

em. c. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy) 310

Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka l. 23.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
SZYBKO I TANIO
Pierwszorzędna najstarsza krajowa fabryka
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
Aleks. Fischhab
Kraków, Grodzka l. 50.

607

Maciejowi Faifrowi w Jawiszowicach pod Oświęcimem skradziono 6. bm. parę koni ciemn. kasztanów z gwiazdkami na czole, wysokości około 160 cm. wartości 1200 do 1400 koron.

Wiadomości w tej sprawie proszę przesłać poszkodowanemu. 649

Młockarnia

w dobrym stanie na 2 p. koni tanio do sprzedania we dworze w Harbułowicach o. p. Sułkowice. 646

Naczelny redaktor: X. M. Kądziołka. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.